

# Magdalena Budnik

---

## Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej i jej realia w świetle wybranych dokumentów Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem (1949–1951)

---

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica 19, 31-41

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Magdalena Budnik*  
(Uniwersytet w Białymstoku)

**Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej  
(na przykładzie wybranych dokumentów  
Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu  
do Walki z Analfabetyzmem z lat 1949–1951)**

Z dzisiejszej perspektywy walka z analfabetyzmem wydaje się należeć do kulturowej prehistorii. Tymczasem jest to problem o wiele bardziej współczesny, wyraźnie obecny jeszcze w okresie wczesnego PRL-u.

Warto przyrzeć się, w jaki sposób Polska Ludowa eliminowała to zjawisko. Jak usiłowano w społeczeństwie „odnaleźć” analfabetów, a następnie zachęcić ich do zdobywania wiedzy? W jaki sposób pomagano im, by mogli uczęszczać na kursy? Odpowiedzi na te i inne pytania możemy poszukiwać między innymi w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – w dokumentach Ministerstwa Oświaty oraz w zespole o nazwie: Biuro Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem. Omawiany materiał archiwalny jest o tyle ciekawy, że czasem stanowi zapis korespondencji i notatek służbowych, których – jak można zakładać – nie zamierzano publikować.

Przebieg walki z analfabetyzmem został już niejednokrotnie opisany<sup>1</sup>, w niniejszym artykule skupiono się więc jedynie na niektórych z ciekawszych momentów jej planowania i realizacji. Posłużono się przy tym przykładowymi protokołami z konferencji oraz sprawozdaniami z wizytacji. Walka z analfabetyzmem była jedną z masowych akcji podjętych przez władzę ludową w okresie PRL.

---

<sup>1</sup> Por. m.in. S. Mauersberg, M. Walczak, *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005, s. 249–253; P. Osęka, *Naucz się czytać, napisz Stalin*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 167, s. 23–24; S. Majewski, *Likwidacja analfabetyzmu w Polsce w okresie powojennym (w 40-lecie ustawy o likwidacji analfabetyzmu)*, „Nowa Szkoła” 1989, nr 7, s. 435–440; D. Jarosz, *Książki pod strzechy. Z badań nad politycznymi uwikłaniami czytelnictwa wsi polskiej w latach 1949–1956*, [w:] *Z badań nad książką i księgozbiórami historycznymi*, Warszawa 2008.

Początek dała jej ustawa o likwidacji analfabetyzmu uchwalona w 1949 roku<sup>2</sup>. Na jej mocy Pełnomocnikiem Rządu do Walki z Analfabetyzmem został Stefan Matuszewski. Powołano Główną Komisję Społeczną do walki z analfabetyzmem oraz komisje wojewódzkie, powiatowe, i gminne. Uroczyste zakończenie akcji ogłoszono w grudniu 1951 roku<sup>3</sup>. Po trzech latach pracy przeszkolono ponad 600 tysięcy analfabetów i półanalfabetów w wieku do 50 lat. W meldunku pełnomocnika rządu o likwidacji analfabetyzmu jako zjawiska masowego, z 21 XII 1951 r. podano bardziej „optymistyczny” wynik 845 402 osób, które zarejestrowano oraz nauczono czytać i pisać<sup>4</sup>. Różnica wynika głównie z zestawienia liczb osób zarejestrowanych oraz tych, które ukończyły kurs. Wielu zarejestrowanych nie podjęło nauki lub ją przerwało. Zdarzały się również sytuacje, jak opisana w sprawozdaniu z wizytacji województwa śląskiego:

W czasie rejestracji czerwcowej wiele osób, które odmówiły wypełnienia ankiety lub wypełniły ankietę pismem nieczytelnym /np. magistrowie farmacji, studenci itp./ zakwalifikowano jako analfabetów i półanalfabetów<sup>5</sup>

Liczba z meldunku dotyczy samej akcji. Dodając do niej liczbę osób przeszkolonych w latach poprzedzających akcję oraz po jej zakończeniu – otrzymamy ponad milion osób, które przeszły naukę początkową<sup>6</sup>.

Starano się, by możliwie jak najszerzej zakrojona akcja objęła swym zasięgiem całe społeczeństwo. Służyła temu propaganda obecna w prasie, radiu, filmie oraz skierowana do poszczególnych grup społecznych (uczniowie, żołnierze, junacy, więźniowie, poszczególne grupy zawodowe i tym podobne).

Podczas konferencji w sprawie powołania „Rady Społecznej do zwalczania analfabetyzmu”, Leonard Sobierajski z redakcji „Wsi” zaproponował:

„(...) zebranie zespołu pisarzy i literatów, którzy będąc zapoznani z tematem, rozpoczną kampanię prasową. Wykształcenie 40 000 lub 50 000 analfabetów nie rozwiąże sprawy – należy sięgnąć po wszelkie możliwe środki, by akcję uczynić skuteczną. Należy wykazać, że drogi awansu dla mas chłopskich i robotniczych idą przez oświatę. Redakcja „Wsi” poświęca w każdym numerze szpaltę na akcję zwalczania analfabetyzmu”<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Ustawa z 7.04.1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, Dz. U. nr 25, poz. 177.

<sup>3</sup> Por. AAN, BPRdoWA, sygn. 12, protokół posiedzenia prezydium Główniej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem z 11 XII 1951 r.

<sup>4</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 169, k. 8.

<sup>5</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 61, k. 2.

<sup>6</sup> S. Mauersberg, M. Walczak, dz. cyt., s. 251.

<sup>7</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3449, k. 375.

W „Trybunie Robotniczej” z roku 1950 zamieszczono wypowiedź ministra Matuszewskiego, który otwarcie stwierdził, że:

Zagadnienie walki z analfabetyzmem nie może być traktowane w oderwaniu od wydarzeń polityki międzynarodowej (...) nie może być również traktowane w oderwaniu od walki sił postępowych przeciwko podżegaczom wojennym. Wiąże się ono bowiem ściśle z całokształtem zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Walki tej zaś nie można w pełni rozwinąć dopóty, dopóki istnieją w kraju rzesze obywateli nieświadomych, a zwłaszcza tych, którzy nie umieją czytać i pisać<sup>8</sup>.

Obok licznych, „zwykłych” artykułów relacjonujących przebieg walki z analfabetyzmem, ciekawą formę propagandy stanowiła satyra prasowa. Często były to niewielkie rysunki z krótkimi opisami. W „Dzienniku Łódzkim” ukazała się na przykład ilustracja, na której czytający staruszek, wskazuje gestem ręki by mu nie przeszkadzać. U dołu podpis: „– Skaranie z tą walką z analfabetyzmem! Od czasu, kiedy dziadka nauczyli czytać, nie sposób oderwać go od książek i gazet”<sup>9</sup>. „Pierwsi z kolei” – tę ciekawą grę słów wykorzystano relacjonując zlikwidowanie analfabetyzmu w związku kolejarzy<sup>10</sup>.

Obok prasy, ważnym nośnikiem propagandy było radio. Powołano nawet specjalną Podkomisję Radiową przy Pełnomocniku Rządu do Walki z Analfabetyzmem. Ustalono, że podczas „Tygodnia Walki z Analfabetyzmem”, hasła mają być powtarzane wielokrotnie w ciągu dnia. Obywatele usłyszeć mieli wiele odezw, przemówień, reportaży, pogadarek oraz słuchowisk z wzorcowych lekcji<sup>11</sup>. Przykładową audycją był „Wywiad z osobami, które dzięki walce z analfabetyzmem zdobyły umiejętność czytania i pisania i zostały włączone do szeregów uświadomionych obywateli”<sup>12</sup>.

Doceniono również potencjał dziesiątej muzy. W protokole z posiedzenia Komisji Redakcyjnej Komisji Głównej do Walki z Analfabetyzmem odnajdujemy stwierdzenie, iż „Komisja powinna wejść w kontakt z Filmem Polskim w celu opracowania elementarza przezroczowego, filmów dla zespołów czytelniczych, aby uczniowie korzystając z ciekawych widoków – równocześnie uczyli się czytać lub utrwalali technikę czytania”<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> *Walka z analfabetyzmem musi być prowadzona równolegle z walką o produkcję*, „Trybuna Robotnicza” 1950, (8.03), s. 7.

<sup>9</sup> *Skutki walki z analfabetyzmem*, „Dziennik Łódzki” 1951, nr 97 (9.04), s. 7.

<sup>10</sup> *Na apel CRZZ pierwsi kolejarze zlikwidowali w swoim związku analfabetyzm*, „Express Wieczorny Warszawa”, 1951, nr 105 (17.04), s. 4.

<sup>11</sup> Przykład komunikatu radiowego o walce z analfabetyzmem: Film seryjny *Dom*, odcinek VI *Nosić swoją skórę*, 17. minuta 53. sekunda.

<sup>12</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 204, k. 3.

<sup>13</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 39, k. 36.

Od samego początku – i wydaje się, że podczas całej akcji – napotymano na pewne problemy. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego (10 XII 1947 r.) przedstawiając wyniki rejestracji stwierdza:

(...) Główne trudności przy pracach rejestracyjnych wynikały z samego uporu ludności. Analfabeci uchylali się od spisu z obawy przed ewentualnym przymusem nauczania. (...) Z powodu wielkich odległości (przy równoczesnej małej liczbie rejestrujących) nie można było wszędzie dotrzeć, tym bardziej, iż ludność często była poza domem lub ukrywała się celowo<sup>14</sup>.

Przeszkodą w dotarciu do ludności było nawet błoto i brak odpowiedniej infrastruktury. Biuro Badań i Statystyki w piśmie z 1 II 1947 r. stwierdza: „(...) jednakże termin spisu winien być przesunięty poza 15 marca – raczej na początek maja, kiedy drogi i ścieżki będą suche”<sup>15</sup>.

Przebieg walki z analfabetyzmem – na każdym z jego etapów – był szczególnie nadzorowany przez Ministerstwo Oświaty. Jedną z form takiego nadzoru były wizytacje. Akcję rozpoczęto od rejestracji analfabetów. Wizytacja w Stoczni Gdańskiej (w dniach 4 i 6 X 1949 r.) zaowocowała sprawozdaniem, w którym przedstawiono sposoby odnajdywania analfabetów wśród stoczniowców:

Na terenie Stoczni zarejestrowano w czerwcu br. 386 osób nie umiejących czytać i pisać. Wiele osób uchyliło się od rejestracji. Obecnie liczba zarejestrowanych analfabetów wynosi 736 (350 osób zarejestrowano na dodatkowej rejestracji), dodatkowa rejestracja trwa. Wszyscy robotnicy muszą podpisać listę płacy. Kto nie potrafi podpisać się i napisać słownie kwoty zarobku – rejestrowany jest jako analfabeta lub półanalfabeta<sup>16</sup>.

W sprawozdaniu z Łodzi, odnajdujemy kolejny (i z pewnością bardzo skuteczny) sposób poszukiwania osób niepiśmiennych:

Rejestrację uzupełniającą prowadzi się stale w urzędach meldunkowych, ubezpieczeniowych, bankach i innych instytucjach w chwili wykrycia analfabetów przy załatwianiu ich spraw urzędowych. Przy stwierdzeniu, że dana osoba nie umie podpisać się, o tych wypadkach donosi się do terenowych komisji społecznych<sup>17</sup>.

Kursy nauki początkowej borykały się z wieloma problemami. W sprawozdaniu z wizytacji pracy Komisji Społecznej Walki z Analfabetyzmem we

<sup>14</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3449, k. 311–312.

<sup>15</sup> Tamże, k. 63.

<sup>16</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3446, k. 9.

<sup>17</sup> Tamże, k. 59.

Wrocławiu (3–5 X 1949 r.) czytamy w punkcie *Dezyderaty i życzenia Wojew. Komisji Społecznej*: „Wpłynąć centralnie na władze rozdziału energii elektrycznej, aby przy ograniczeniach oszczędnościowych nie pozbawiono kursów nauki początkowej prądu elektrycznego”<sup>18</sup>. Problem złego oświetlenia często się pojawiał w pismach urzędowych: „Niedostateczne jest na wszystkich prawie kursach oświetlenie. Lampy naftowe małych rozmiarów i niedostateczna ich ilość utrudnia pracę”<sup>19</sup>. Ówczesnie najprostszym sposobem na polepszenie oświetlenia, było dostarczenie większej ilości lamp gazowo-naftowych: „Poczynić starania w kierunku ulepszenia oświetlenia na kursach nauki początkowej przez dostarczenie większej ilości lamp”<sup>20</sup>.

Inspektor w dokumencie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi z żalem odnotowuje:

Według przeprowadzonych wizytacji i nadchodzących sprawozdań z Inspektoratów Szkolnych należy stwierdzić, że analfabeci bardzo niechętnie zgłaszają się na kursy. Jeżeli się zważy, że w miastach, przy zastosowaniu przez Związki Zawodowe sankcji takich, jak: wykluczenie ze Związku, wstrzymanie materiałów odzieżowych i pozbawienie wczasów, nie zawsze dochodzi do skutku, to na wsi w wielu wypadkach sprawa ta jest b. ciężka”<sup>21</sup>.

W czasach, kiedy puste półki sklepowe były nierzadkim widokiem, ułatwienie (bądź utrudnienie) dostępu do materiałów deficytowych musiało być dla analfabetów silnym argumentem przemawiającym za podjęciem nauki początkowej: „Zgierz zaopatrzył analfabetów uczęszczających na kursy w specjalne legitymacje, przy pomocy których mogą poza kolejką zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby”<sup>22</sup>.

Także rozbudowane formy opieki społecznej były zachętą do uczestniczenia w kursach. Przykład sprawozdania z wizytacji w Katowicach (4–5 X 1949 r.):

Różne formy opieki społecznej w woj. Śląskim są stosowane /nabywanie nawozów sztucznych, dożywianie, dostarczanie okularów, wczasy bezpłatne, zapomogi itp./ jednak nie we wszystkich powiatach. Akcja opieki społecznej szczególnie potrzebna jest w zakładach pracy. Rady Zakładowe i Dyrektorzy dotychczas wykazali na tym polu za mało zainteresowania i aktywności, co odbija się ujemnie na frekwencji”<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Tamże, k. 20.

<sup>19</sup> Tamże, k. 75.

<sup>20</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3446, k. 76.

<sup>21</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3449, k. 37.

<sup>22</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3446, k. 60.

<sup>23</sup> Tamże, k. 29–30.

Podobny przykład znajdujemy w sprawozdaniu z Rzeszowa (7 X 1949 r.): „Celem zapewnienia dobrej frekwencji na kursach pobudzić organizacje społeczne do organizowania opieki społecznej nad uczęszczającymi na kurs analfabetami ich rodzinami przez kolektywną pomoc w pracach rolnych, organizowanie zastępstw w pracy, dożywianie uczących się bezpośrednio po pracy, opiekowanie się dziećmi matek w czasie ich nauki, dowożenie z odległych miejsc, ułatwienie korzystania z imprez kulturalnych (teatr, koncert, kino, wycieczki), zapomogi pieniężne itd.”<sup>24</sup>.

Ułatwieniem dla kobiet musiał być fakt, że: „Organizacje społeczne (Liga Kobiet, Z.M.P., Z.H.P.) opiekują się dziećmi matek, które uczęszczają na kursy (...)”<sup>25</sup>. Z kolei „Dla matek, które mają małe dzieci S.P., Z.M.P i Liga Kobiet organizują nauczanie indywidualne”<sup>26</sup>. Słuchacze kursów mogli także liczyć na zwalnianie z pracy na czas nauki oraz na bezpłatną opiekę lekarską<sup>27</sup>.

Sprawozdanie z wizytacji w Toruniu (5 X 1949 r.) ukazuje nam problem całkiem innej natury – tym razem psychologicznej. Okazuje się, że analfabeci wstydzi się i to nie tylko swych rodzin i sąsiadów:

#### Lustracja uczniów nauki początkowej w Chełmży

Przy szkole podstawowej nr 2 istnieją dwa kursy: oddzielnie dla mężczyzn i kobiet. Podział nastąpił na życzenie kobiet, które wstydzą się mężczyzn (...)

#### Lustracja kursu nauki początkowej w Grzywnie (gmina Chełmża wieś)

(...) Nieobecni uczniowie zajęci są w kampanii cukrowniczej. We wsi „wymśmiewają się” z analfabetów. Komisja Grodzka i miejscowe organizacje nie wytworzyły życzliwego stosunku środowiska do uczących się na kursie (...)”<sup>28</sup>.

Walka z analfabetyzmem to jedna z jaśniejszych kart wczesnego PRL-u. Podejmuje ją, władza ludowa usiłowała jednak zbudować nowoczesne państwo socjalistyczne. Nie rezygnowano więc z realizacji motywacji ideologicznej. Dyrektor departamentu oświaty i kultury dorosłych w ministerstwie oświaty dr Tadeusz Pasiarbiński podczas konferencji z przedstawicielami prasy stwierdził między innymi:

Oświata jest instrumentem przy pomocy, którego państwo wychowuje obywateli dla urzeczywistnienia stawianych sobie celów. Polska stoi na stanowisku, że każda szkoła, każda placówka oświatowa jest agencją instytucji Oświaty realizującą zagadnienie utrzymania zdobyczy demokracji ludowej, utrzymania wolności i umiejętności współżycia w wielkiej rodzinie narodów świata<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Tamże, k. 72.

<sup>25</sup> Tamże, k. 6.

<sup>26</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3446, k. 37.

<sup>27</sup> Tamże, k. 70.

<sup>28</sup> Tamże, k. 39–40.

<sup>29</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3449, k. 318.

Nie dziwi więc wyszczególniona w programie wyników nauczania, tuż obok obszarów czytania, pisania i mówienia:

Nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Orientowanie się w mapie Polski: granica Polski /zwłaszcza zachodnia i morska/, rzeki: Wisła i Odra, góry, ważniejsze miasta i porty. Co Polska Ludowa daje chłopom i robotnikom /reforma rolna, upaństwowienie wielkiego przemysłu i in./. Kto jest Prezydentem R.P. Co to jest Sejm. Wymienić narody i państwa słowiańskie i co nas z nimi wiąże. Niebezpieczeństwo niemieckie i faszystwu<sup>30</sup>.

Dokumenty archiwalne świadczą o równoległym przeprowadzaniu akcji w różnych instytucjach, grupach oraz organizacjach społecznych. W protokole Wojewódzkiej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem w Warszawie, czytamy:

(...) Przedstawiciel S.P. [Służby Polsce] przedstawił sprawę zwalczania analfabetyzmu w brygadach S.P. Junacy chętnie garną się do nauki. Na turnusie I-wszym przeszkolono 700 analfabetów z poszczególnych regionów Polski<sup>31</sup>.

Organizacja Służby Polsce miała charakter paramilitarny i prowadziła wśród młodzieży obowiązkowe przysposobienie zawodowe, wojskowe oraz indoktrynację ideologiczną<sup>32</sup>. Nauka czytania i pisanie odbywała się w miejscu skoszarowania<sup>33</sup>.

W zespole dokumentów Ministerstwa Oświaty znajdują się dokumenty dotyczące nauczania pracowników Urzędu Bezpieczeństwa; systematycznego dokształcania dorosłych w więzieniach; kursów repolonizacyjnych dla repatriantów; dokształcania inwalidów wojennych; nauczania w Domach Ochrony Kobiet; oficerów Wojska Polskiego; funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej; pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego<sup>34</sup>.

Władza ludowa starała się rozpropagować pośród społeczeństwa również efekty akcji walki z analfabetyzmem. Służyć temu miały listy i opinie byłych analfabetów, ich twórczość literacka, życiorysy (często dramatyczne) zapisane w formie pamiętników oraz wystawy.

<sup>30</sup> Tamże, k. 257.

<sup>31</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 34, k. 18.

<sup>32</sup> Ustawa z 25.02.1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, Dz. U. nr 12, poz. 90.

<sup>33</sup> Przykład nauki początkowej junaków: Film seryjny *Dom*, odcinek V *Ponad 200 czwartków*, 39. minuta 31. sekunda.

<sup>34</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3305, k. 43 [U.B.], k. 59 [więźniowie], k. 71 [repatrianci], k. 103 [inwalidzi wojenni], k. 200–203 [D.O.K.], k. 204 [oficerowie], k. 206 [M.O.], k. 209 [pracownicy Min. Bezp. Nar.] .



Przykładem listu byłego analfabety, jest poniższy, autorstwa Zygmunta Zwierzaka skierowany do Gminnej Komisji Walki z Analfabetyzmem w Dąbrowie:

Jeszcze przed 3 miesiącami nie umiałem ani pisać ani czytać. Dzisiaj już sam mogę napisać list. Mam 24 lata przed wojną nie mogłem chodzić do szkoły bo pracowałem jako chłopak w cegielni. Pracowałem na rodzinę a było nas 7 osób w domu. Teraz w wolnej Polsce zapisałem się na kurs i cieszy mnie to, że mogę już czytać i pisać po Polsku. Chciałem też podziękować Państwu, że takie kursy otworzyło i chcę aby wszyscy tacy jak ja z nich korzystali<sup>35</sup>.

Kolejny list z tej samej miejscowości:

Jestem zadowolona z tego, że uczę się na kursie nauki początkowej w naszej wsi. Przed paru miesiącami nie umiała nic czytać ani pisać. Przed wojną ani za Niemca do szkoły nie mogłam chodzić. Teraz kiedy mamy wolność mogę się uczyć i mam zamiar dalej się uczyć. Sama już potrafię przeczytać gromadę i inne gazety będę też pożyczala książki z biblioteki. Chcę zaapelować do wszystkich kobiet w Polsce aby nie było ani jednej co nie umiałaby pisać i czytać. Muszę podziękować wszystkim tym co organizowali te kursy najwięcej gminnej Komisji i naszemu Kierownikowi ktury [pisownia oryginalna] nas uczy<sup>36</sup>.

Chętnie publikowano także twórczość przeszkolonych analfabetów. Oto przykład życiorysu absolwenta nauczania początkowego oraz jego wiersza, który powstał pod wrażeniem obrazka z elementarza dla dorosłych:

Ur. dnia 2.1.1892 w Stanisławiu Dolnym. Mając lat 3 zostałem sparaliżowany na prawą rękę i nogę. Do szkoły nie chodził, ponieważ u nas takowej nie było, więc żem jest samoukiem bo umię czytać i pisać, a nigdzie się nie uczył. Mając lat 18 zostałem przyjęty do przedsiębiorstwa budowy kanałów spławnych w charakterze smarowacza, a kiedym dostał pierwszą wypłatę tom płakał z radości, że ja kaleka zarobiłem swoją ręką. 1919 r. ożeniłem się i miałem dwie córeczki. Podczas okupacji niemieckiej trudniłem się handlem. Kupowałem od żołnierzy niemieckich części garderoby, a po większej części skórę i gotowe obuwie i sprzedawałem ludziom na wieś. Obecnie trudnię się reperacją obuwia. Robię lewą ręką i jeszcze czterema palcami gdyż cierpię na przykurcz piętego palca. znikąd nie pobieram żadnego zaopatrzenia. jestem Oprychał Józef<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 222, k. 38. Zachowane oryginalne składnia, ortografia i interpunkcja.

<sup>36</sup> AAN, BPRdoWA, sygn. 222, k. 39.

<sup>37</sup> BPRdoWA, sygn. 204, k. 59.

*Co widziałem na obrazku*

Budują fabryki, osiedla wspaniałe –  
Sobie na pożytek, Ojczyźnie na chwałę.  
Bo polski robotnik okryty jest chwałą –  
Odbudujemy Polskę piękną i wspaniałą.  
Bo polski robotnik ma tę wadę w sobie –  
Przestanie pracować aż go złożą w grobie.  
Tu zaś rolnik pługiem czarną ziemię orze.  
Bo się wiosna zbliża, trzeba zasiać zboże.  
Niech pracę rolnika błogosławią nieba –  
By w naszej Ojczyźnie nie zabrakło chleba.  
A wrony za pługiem na skiby siadają,  
One to szkodliwe owady zjadają.  
Na karych konikach sierść się połyskuje  
Parobek ich godzi, z bata potrzaskuje.  
To nasz port nad morzem, tu dźwigi pracują  
Towary z okrętów na ląd wyładują.  
Tu wielkiej potrzeba techniki i siły,  
By bałwany morskie portu nie rozbiły.  
Gdy bałwany morskie o port uderzają  
Wtenczas robotnicy ciężką pracę mają.  
A tu znów spod dłuta aże ogień pryska,  
Tu robotnik toczy do maszyn łożyska  
Tu idzie robota, motory turkoczą.  
Bo i inne rzeczy tutaj także toczą.  
Po pracy w świetlicy bawią się wesoło.  
Jest tu założone amatorskie koło.  
Starsi znów gazet i książki czytają  
I fachowe pisma też w świetlicy mają  
Panienka w świetlicy służy dobrą radą.  
Przeczytane książki z powrotem układa.

Wystawa pod tytułem „Jak Polska Ludowa zlikwidowała analfabetyzm” miała również za zadanie przybliżyć społeczeństwu efekty akcji. Ze scenariusza dowiadujemy się, że specjalnie wydzielona część nosiła tytuł: „Nauka umożliwiła mi awans społeczny i zawodowy”. Pod wyeksponowanymi na niej zdjęciami zwiedzający czytali podpisy świadczące o (często wręcz spektakularnym) awansie społecznym absolwentów nauki początkowej, na przykład: „Elżbieta Kowalska niedawno była sprzątaczką – po fachowym przeszkoleniu jest dziś dyżurną ruchu stacji w Gogolewie”. I kolejny podpis: „Karol Kaniora, małorolny chłop

z gromady Wojsław, w pow. grodkowskim – został w swej wsi sołtysem, przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej i pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem”.

Pomimo uroczystego zakończenia trwającej trzy lata akcji, zdawano sobie sprawę, że praca podjęta w zwalczaniu analfabetyzmu nie może być zakończona i musi mieć charakter ciągły. Powołano więc do życia Radę Czytelnictwa i Książki<sup>38</sup>, a kolejnym postanowieniem władz było zarządzenie Ministrów Oświaty oraz Kultury i Sztuki z 9 IV 1953 r. w sprawie organizacji zespołów czytelniczych wśród absolwentów nauczania początkowego<sup>39</sup>. Głównymi zagadnieniami, poruszonymi w zespołach były: walka o wyzwolenie społeczne; budowa podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej; przykład, przyjaźń, pomoc ZSRR; walka o pokój – jak łatwo się domyślać, powyższa tematyka raczej zniechęcała do brania udziału w zajęciach, przez co nie cieszyły się one dużą frekwencją.

Zapewnienia o pełnej likwidacji analfabetyzmu w PRL nie były do końca prawdziwe. 300 tysięcy osób nie stawilo się na naukę, kilkadziesiąt kolejnych tysięcy przerwało ją. Jednorazowa akcja nie przyniosła zamierzonych rezultatów<sup>40</sup>.

Wątpliwości może budzić specjalnie dobrane tematyka materiałów do nauczania dorosłych analfabetów. Przeglądając elementarze, trudno jest się oprzeć wrażeniu, że ważniejsza była w nich ideologia niż faktycznie idea zwalczania analfabetyzmu. Świadczą o tym również liczne błędy metodologiczne. Elementarze przygotowywały przede wszystkim nie do opanowania umiejętności czytania i pisanie, ale do podjęcia uczestnictwa w socjalistycznej rzeczywistości.

<sup>38</sup> Uchwała nr 424 Prezydium Rządu z maja 1952 r.

<sup>39</sup> W zespołach tych istniała także możliwość przerabiania programu klas początkowych oraz składania egzaminów w zakresie poszczególnych przedmiotów i klas. Umożliwiło to zarządzenie Ministra Oświaty z 1.06.1953 roku w sprawie egzaminów dla eksternów w zakresie programu nauczania szkoły podstawowej. St. Majewski, dz. cyt., s. 439.

<sup>40</sup> S. Mauersberg, M. Walczak, *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005, s. 249–253.

*Magdalena Budnik*

**Combating adult illiteracy in the People's Republic of Poland  
(on the example of selected documents of the Ministry  
of Education and the Office of the Government Plenipotentiary  
for Combating Illiteracy in 1949–1951)**

(summary)

The subject of this article is combating adult illiteracy in the People's Republic of Poland. The existing knowledge concerning the topic has been supplemented with the analysis of the archival documents, currently being in possession of the Central Archives of Modern Records in Warsaw. It describes how illiterates were recognised in the society, in what way they were encouraged to train new skills and how attending the courses was made possible for them. The analysed documents include censors' reviews of manuals, press articles, letters wrote by former illiterates and other valuable records.

The communists were combating illiteracy not only in the name of the social progress, but mostly motivated by their quest to broaden the possibilities of ideological indoctrination – during the courses organised for illiterates and later on. This is why the selection of manuals and other publications addressed to former illiterates was propagandist. The strategic importance of the matter was expressed by Vladimir Lenin himself: "Socialism cannot be built by illiterates" (W. Ozga, Education in the six-year-plan and the revolutionary changes of the society and economics in the People's Republic of Poland. Warsaw 1951, p. 124).